PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 17 lutego 1933 r. Nr. 39

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY. REWIZJONIZM.

Daily Herald 14.II zaopatruje depeszę ag. „Central News" z Warszawy, omawiającą głosy prasy polskiej w związku z wywiadem Hitlera, w tytuł: „Polska mówi o wojnie. Odpowiedź na żądanie Hitlera".

La République 15.II podaje w koresp. z Warszawy za „Kurjerem Porannym" oświadczenie posła Miedzińskiego w sprawie Pomorza, spowodowane ogłoszeniem w prasie zagranicznej wywiadu Hitlera. Dziennik porównuje powiedzenie posła Miedzińskiego ze słynną odpowiedzią Cambronne'a i dodaje, że to co Hitler uważał za manewr wyborczy jest — zdaniem polskiej opinji publicznej — niezręcznością.

L'Ere Nouvelle 15.II w art. A. Milhauda zwraca uwagę na dziwny zbieg okoliczności, że właśnie wtedy, gdy Hitler w przemówieniu swem domaga się zwrotu „korytarza", dawnych niemieckich kolonij i rozbrojenia Francji, na Węgrzech militaryzuje się koleje i wogóle całe życie, a Goemboes określa ruch ten jako początek mobilizacji. Wobec takiego stanu rzeczy staje się zrozumiałe, że w Genewie przedstawiciele Małej Ententy starają się zacieśnić stosunki, a w warszawskim sejmie jeden z byłych ministrów oświadcza raz jeszcze, że Pomorze jest nienaruszalną częścią składową Polski. Objęcie władzy przez Hitlera wywołało w całej Europie środkowej silne poruszenie. Taki stan rzeczy obowiązuje — zdaniem dziennika — i Francję do czujności i do zwartości wewnętrznej. Rozumieją to doskonale przywódcy radykałów, jak Daladier i Herriot, którzy przemawiają, jak należy przemawiać prawdziwym patrjotom.

Journal des Débats 15.II w art. gen. de Cugnac'a twierdzi, że przypuszczenie, iż Niemcy mają zamiar napaść pewnego dnia na Alzację, lub Lotaryngję, nie jest bynajmniej przesadne. Reichswehra i Schupo tworzą doskonałą armję zawodową, a komunikacja samochodowa jest tak zorganizowana, że pozwala na przerzucenie całych dywizji w ciągu jednej nocy na odległość setek kilometrów. Wobec tego, system „narodu pod bronią", wymagający dosyć powolnej mobilizacji, stał się dziś przestarzały; liczyć się więc należy nie z ewent. wypowiedzeniem wojny, lecz właśnie z nagłym napadem. Tymczasem granice Francji nie są dostatecznie przygotowane do obrony. Zamiast więc redukować budżet wojskowy, należałoby pomyśleć o organizacji obrony narodowej.

Journal des Débats 15.II w art. P. Bernus'a twierdzi, że debaty nad ustaleniem wysokości cyfr materjału wojennego pozostaną bez znaczenia, jeżeli Paul-Boncour nie zmieni swej dotychczasowej taktyki i nie skorzysta z nadarzającej się sposobności, ażeby postawić w należytem oświetleniu rzeczywisty stan zbrojeń Niemiec, Włoch i kilku innych państw. Jeżeli francuski minister spraw zagranicznych zdobędzie się na ten czyn, to konferencja rozbrojeniowa odrazu wydostanie się z powodzi kłamstwa, w które coraz więcej zapada za przyczyną uzbrojonych rozbroicieli. Dziennik wyraża dalej wątpliwości, co do stanowczości, daru przewidywania i zręczności dyplomatycznej Paul-Boncoura.

Stahlhelm 16.II w art. programowym pisze o dalszych celach niemieckiej polityki zagranicznej: „Zdobycie władzy politycznej wewnątrz Rzeszy oznacza opanowanie tej pozycji, która umożliwi spokojne uporządkowanie stosunków w kraju, reorganizację naszych szeregów, wyszkolenie nowych sił, rozbudowę środków walki, zabezpieczenie terenów oraz wychowanie i usprawnienie armji, względnie całego narodu do spełnienia właściwych jego dążeń. Te cele polityki zagranicznej określają formę i tempo wszystkich przygotowań w dziedzinie polityki wewnętrznej i gospodarczej. Poszczególne etapy walki o wolność zewnętrzno - polityczną Niemiec mogą być nazywane polityką rewizjonistyczną, oświadczamy jednak otwarcie, że pierwszym i najpilniejszym ce-

lem do osiągnięcia jest zniszczenie traktatu wersalskiego! Cóż to oznacza? Oznacza to obalenie prymatu francusko - polskiego w Europie, oznacza odzyskanie tych wydartych obszarów Niemcom, które albo objęte są bezspornie przestrzenią niemieckiej państwowości i kultury, albo też bezwzględnie są potrzebne Niemcom dla zapewnienia ich wyżywienia i ochrony granic. Oznacza to dalej odzyskanie pełnej suwerenności zbrojeniowej i gospodarczej, ponadto zaś zdobycie nieskrępowanej niczem swobody zjednoczenia wszystkich szczepów niemieckich w postaci jakiejś federacji państwowej z Rzeszą niemiecką. Zadanie to jest niesłychanie ciężkie i nie daje się rozwiązać jedynie przy pomocy dobrej woli, lub też akcji rewizjonistycznej, o ile nie znajdzie ono poparcia w realnej sile".

Dziennik ostrzega przed złudzeniami, jakoby Anglja, Włochy i Węgry mogły ustosunkować się do tych spraw biernie. Nie można również liczyć na rozbicie Małej Entente'y przez przeciągnięcie Jugosławji na stronę Niemiec. Gdyby nawet Czechosłowacja i Litwa odpadły to zawsze zostaje Polska i Francja. „Żadne uregulowanie traktatowe — pisze autor — żadna oferta w postaci kompensaty finansowej lub terytorjalnej nie zdoła skłonić Polski do wydania Pomorza, Górnego Śląska oraz prowincyj wschodnich, posiadających tak ważne dla istnienia Niemiec znaczenie. Należy ostrzec przed wszelkiego rodzaju utopjami, jakoby Polska zgadzała się na odszkodowanie przez przyłączenie Litwy lub rosyjskiej Ukrainy. Wynikiem takiego rozwiązania byłoby powstanie wielkiego państwa polskiego między Bałtykiem a morzem Czarnem, oraz wytworzenie wrogich dla Niemiec nastrojów w Rosji, do której powinniśmy zastosować starą maksymę chińską: Zaprzyjaźnij się z sąsiadem twojego najbliższego sąsiada. Tym naszym sąsiadem zaś, zabójczym sąsiadem jest Polska! Walkę przeciwko Wersalowi, nazwijmy ją po imieniu: walkę przeciwko Polsce, prawdopodobnie zaś i przeciwko Francji, możemy zwycięsko zakończyć tylko wówczas, jeśli nie ograniczymy jej do użycia siły fizycznej, którą każde państwo musi zastosować, a Niemcy zmuszone są przygotować, ale uczynimy ją również walką idei".

Dziennik przedstawia dalej obraz „trzeciej Rzeszy", jako państwa, które ma zrealizować misję kolonizacyjną Niemiec na wschodzie. W tym samym numerze dziennik zamieszcza na naczel. miejscu alarmowy artykuł p. t.: „Zbrojenia ofenzywne Polski — wstęp do napadu na Niemcy", w którym podaje rzekomo przygotowany plan ataku na terenie zachod.. Artykuł opatrzony jest mapką, ilustrującą rozkład sił wojskowych Polski.

Lauenburger Ztg. 10.II drukuje w odcinku powieść Kossak-Raytenau'a p. t.: „Katastrophe 1940!", której tłem jest walka orężna między Polską a Niemcami.

Slovak 16.II w art. wst. „Bój o polskie Pomorze" pisze, że otwarte oświadczenie się Hitlera przeciwko Polsce wywołało poruszenie w opinji europejskiej, tak, iż rząd niemiecki zmuszony był ogłosić sprostowanie. Wiadomą jest rzeczą, że cała Polska jest jednomyślna co do idei utrzymania dostępu do morza. Po drugie, w Berlinie nawet dobrze wiedzą, że Pomorze zamieszkuje ludność polska, bo za rządów pruskich wybierała ona Polaków do parlamentu. Cały świat zatem, a więc również Słowacy powinni wiedzieć, że Hitler igra z ogniem, gdyż zamach na Pomorze wywoła wojnę.

Danziger Neueste Nachrichten 16.II podają treść odczytu londyńskiego korespondenta „Deut. Allg. Ztg." Karola Silek'a, wygłoszonego na zaproszenie prasy gdańskiej, o polityce angielskiej i nastrojach, panujących w społeczeństwie angielskiem. Prelegent, oświadczył m. inn., że Niemcom będzie łatwiej przeprowadzić rewizję granicy polskiej i odzyskać Pomorze, niż przeprowadzić równouprawnienie zbrojeń. Anglicy są przekonani, że Pomorze w dzisiejszej postaci nie może istnieć i że stąd pochodzą wszelkie trudności kryzysu gospodarczego. Anglja ma być bardzo skłonna do przeprowadzenia rewizji granic na wschodzie Europy, sprzeciwia się jednak idei rewizyjnej niemieckiej pod względem militarnym. Hasło rządu Rzeszy „przez równouprawnienie zbrojeń do bezpieczeństwa i rewizji granic" pozostaje w zupełnej sprzeczności z wytyczną linji polityki angielskiej, która wierzy, że przysłuży się więcej, jeżeli rozpocznie od rewizji a zakończy rozbrojeniem. W niemieckich postulatach rozbrojeniowych, jak twierdzi prelegent, upatrują Anglicy wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Journal de Genève 16.II zamieszcza koresp. z Warszawy, w której pisze, że prasa polska wszystkich odcieni komentuje z oburzeniem oświadczenie Hitlera i podkreśla niezręczne zainscenizowanie wywiadu, po którym nastąpiło démenti.

Prawda 15.II cytuje w depeszy ag. „Tass" z Warszawy głosy prasy polskiej o wywiadzie Hitlera w „Sunday Express".

Manchster Guardian 16.II, omawiając wiadomość o zapadłej jakoby decyzji rządu Hitlera wysiedlenia górników polskich w Westfalji z zagłębia Ruhry i wogóle z okręgów przemysłowych zachodnich Niemiec, stwierdza na podstawie informacyj z autorytatywnego źródła, że nie rozpatrywano kwestji wysiedlenia wszystkich polskich górników. Tylko ci, którzy zostaną zakwalifikowani, jako niepożądani cudzoziemcy, będą z Niemiec wydaleni. „Manchester Guardian" podkreśla, że tysiące tych polskich robotników przybyła już bardzo dawno do Niemiec. Poszukiwania takich rąk roboczych przez kopalnie niemieckie przed wojną jeszcze były przeważnie powodem osiedlenia się Polaków w Westfalji, zaś w czasie wojny brak sił roboczych sprowadził jeszcze więcej Polaków do Niemiec. Niektórzy z nich mają być teraz wysiedleni, ponieważ są obecnie niepożądani. O ile wysiedlenie nie zostanie ograniczone do kilku tylko izolowanych wypadków, to zachodzi niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, która może zastosować retorsję wobec zamieszkałych w granicach Polski Niemców. W każdymbądź razie takie wyrzucenie Polaków, którzy mieszkają w Niemczech od lat, o ile podjęte będzie na większą skalę, nie wpłynie na poprawę stosunków polsko-niemieckich. W końcu „Manchester Guardian" wspomina, że wysiedlanie Polaków z Niemiec oceniane jest jako pierwszy krok na drodze do oczyszczenia rasowego Niemiec i że następna kolej będzie na Żydów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 16.II w koresp. z Warszawy pisze, że nowa ustawa samorządowa dąży do ujednostajnienia gmin wiejskich we wszystkich dzielnicach, lecz tak uzależnia te gminy od władz państwowych, iż niezależność ich prawie zupełnie przestaje istnieć.

Dziennik zaznacza, że ustawa ma wyjątkowo wiel-

kie znaczenie dla byłej dzielnicy pruskiej, ponieważ dostosowuje ona jej samorząd gminny, istniejący od stu lat, do młodego samorządu gminnego b. dzielnicy rosyjskiej. Ma to na celu wyparcie Niemców z zarządów gmin. W ten sposób — konkluduje dziennik — ustawa stanowi pogwałcenie prawa samostanowienia ludności niemieckiej i dąży do szybszego spolonizowania Poznańskiego i Pomorza.

Izwiestja 15.II zamieszcza koresp. z Warszawy na temat ciężkiego położenia włościaństwa w Polsce. Zdaniem koresp., rolnictwo w Polsce nietylko nie czyni postępów, ale cofa się w swym rozwoju. Coraz szerzej stosowane są średniowieczne metody uprawy ziemi. Chłopi nie czerpią z ziemi żadnych dochodów.

Danziger Neueste Nachrichten 16.II przytaczają ustępy przemówienia ministra Zarzyckiego w komisji budżetowej Senatu, w którem minister zaznaczył, że trudność utrzymania przez Polskę wielkiemi ofiarami zdobytych rynków węglowych przypisać należy niewłaściwej organizacji kupiectwa polskiego. Dziennik podkreśla, że przez to samo minister wystawia sobie złe świadectwo, gdyż właśnie walczy z kupiectwem gdańskiem i niemieckiem, mającem tradycje handlowe i doświadczenie.

Danziger Landes-Ztg. 16.II podając wiadomość o zamiarze budowy w Gdyni elewatora zbożowego, twierdzi, że zamiar ten nie jest nowością, na przeszkodzie jednak stał dotychczas brak odpowiednich kapitałów. Obecnie widocznie sprawa ta ma wejść w stadjum realizacji, nie zważając na bardzo trudną sytuację finansową. Dziennik jest zdania, że budowa elewatora nie jest koniecznością gospodarczą, gdyż Gdańsk całkowicie potrzeby polskiego handlu zbożowego zaspakajał. Urzeczywistnienie projektu ma być dowodem nieliczenia się Polski z opinją komisji rzeczoznawców Ligi Narodów, którzy badali sprawę t. zw. konkurencji Gdyni.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE'Y.

La République 15.II podaje notatkę o konferencji przedstawicieli Małej Ententy w Genewie i dodaje, że to ścisłe uzgodnienie działań państw, wchodzących w skład Małej Entente'y, spowodowane zostało kampanją rewizjonistyczną prowadzoną z coraz większą siłą przez niektóre państwa.

Deutsche Tageszeitung 16.II pisze, że nowy układ państw Małej Ententy ma na celu wzmocnienie chwiejącego się systemu, opartego na traktatach pokoju i podtrzymanie status quo. W ten sposób państwa te okazały nieprzejednaną wolę do przeciwstawienia się wszelkim dążeniom rewizjonistycznym Układ ten ułatwi również Francji obronę jej idei bezpieczeństwa. Mimo to wszystko nie należy przypisywać temu nowemu blokowi zbyt wielkiego znaczenia, ponieważ jego zadaniem jest tylko przeciwstawianie się dążnościom do uzdrowienia stosunków europejskich.

Germania 16.II w koresp. z Genewy pisze, że nowy układ Małej Ententy jest wymierzony przeciw Włochom. W kołach włoskich wywołał ten układ bardzo wielkie wrażenie, gdyż widzą one w nim orjentację przeciw polityce bałkańskiej Włoch. Sądzą tutaj, że nowy układ natrafi na silny opór ze strony dyplomatycznych kół.

Der Tag 17.II w art. wst. pisze, że nowy układ Małej Ententy był dosyć zręcznie przygotowany, do czego posłużył wypadek z transportami broni, zatrzymanemi w Hirtenbergu, rozdmuchany celowo dla przygotowania tej akcji. Lecz przez ten nowy układ Mała Ententa uniemożliwia swobodne powstanie wspólnoty państw naddunajskich oraz nie pozwala uskutecznić wyników konferencji w Stresa. Pielęgnowanie Małej Ententy powiększa tylko panujący w tej części Europy chaos, którego dalszy wzrost nie da się zatrzymać na granicy państwowej, lecz pociągnie za sobą chaos ogólny, dotykając również Niemiec.

DOKOŁA TAJNEGO UKŁADU WŁOSKO - NIEMIECKO - WĘGIERSKIEGO.

Berliner Tageblatt 16.II pisze, że zaprzeczenie istnienia tajnego wojskowego przymierza włosko - niemiecko - węgierskiego przez Mussoliniego jest dowodem, jak ważnem jest zwalczanie tej idei, niebezpiecznej dla pokoju europejskiego, w którą to ideę uporczywie wierzą sfery francuskie. Wobec wielkiego wrażenia, jakie wywarła wiadomość o tem przymierzu, jest rzeczą wątpliwą, czy nawet tak miarodajne oświadczenie, jak Mussoliniego, znajdzie należyte przyjęcie. Te obawy są tem słuszniejsze, że znów dwa poważne paryskie dzienniki piszą o wojskowych zobowiązaniach włosko - węgierskich.

SPRAWA DŁUGÓW.

The Daily Telegraph 14.II omawia w art. wst. kwestję długów i pisze, że rząd brytyjski zgodził się, jak tego sobie życzył prez. Roosevelt, na rozszerzenie granic dyskusji. Jednakże rząd brytyjski pozostaje nadal przekonany, że długi wojenne są jedną z największych przeszkód, utrudniających handel światowy. Skreślenie ich byłoby rzeczą bardzo korzystną i to zarówno dla wierzycieli, jak dłużników. Dążeniem rządów brytyjskiego i amerykańskiego jest współpraca w celach ulepszenia ogólnych warunków ekonomicznych. Cel ten, bezwątpienia, nie zostałby osiągnięty, gdyby ciężary wypływające z długów wojennych nie były poważnie zmniejszone lub całkowicie skreślone. Rząd brytyjski z zadowoleniem wita możność wymiany poglądów oraz dojścia do porozumienia w kwestjach, które będą dyskutowane poza długami. Nie zamierza on jednak powziąć jakichkolwiek decyzyj przed konferencją światową. Decyzje mogą zapaść jedynie w kwestji długów. Kwestja ta może być załatwiona w drodze porozumienia, jeśli nie będzie załatwiona przez siłę finansowych i ekonomicznych okoliczności.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Peuple 14.II (Bruksela) w koresp. z Berlina (Jexas'a) rozpatruje, w jaki sposób stało się, że Hindenburg, mający wstręt do Hitlera, niespodziewanie mianował go kanclerzem i pogwałcił konstytucję wejmarską. Przeważa opinja, iż na taki zwrot wpłynęło w znacznym stopniu starcze zniedołężnienie marszałka Hindenburga, będącego jakby zabawką w rękach kamaryli, na której czele stoi syn marszałka pułkownik Hindenburg. Oprócz tego Hindenburg obecnie czuje się najlepiej w towarzystwie swych starych przyjaciół z Prus Wschodnich, z pośród których coraz większy wpływ na niego wywiera największy reakcjonista Oldenburg-Januschau. Koresp. przypomina,

że Oldenburg był głównym inicjatorem składek narodowych na kupno dla Hindenburga posiadłości Neudeck, którą jednak dla uniknięcia przyszłego podatku spadkowego zapisano na nazwisko pułkownika Hindenburga. Oldenburg odniósł największe korzyści z „Osthilfe", przeznaczonej na pomoc rolnikom, a z której przeważnie korzystali zupełnie tego niepotrzebujący junkrzy pruscy, używający częściowo tych pieniędzy na subsydjowanie oddziałów szturmowych Hitlera. Z chwilą odkrycia przez parlament skandalów z „Osthilfe" junkrzy wpłynęli na Hindenburga, aby rozwiązał parlament i powołał na kanclerza Hitlera. Korespondent pisze w zakończeniu, że Niemcy posiadały dotąd w osobie prezydenta Rzeszy autorytet szanowany i mający préstige moralny wewnątrz kraju i zagranicą; obecnie zaś ten autorytet leży w gruzach.

The Manchester Guardian 15.II w koresp. z Paryża wskazuje, że wypadki w Niemczech i na Węgrzech wywierają ujemny wpływ na stanowisko francuskiej opinji publicznej wobec rozbrojenia. Koresp podkreśla jednocześnie pokojowość polityki francuskiej; jednakże obawy przed ponownem uzbrojeniem się Niemiec i Węgier oraz poczucie wzrastającej izolacji i świadomość wątpliwej wartości wschodnich sprzymierzeńców Francji przyczyniają się do wzmocnienia tych. którzy żądają bezpieczeństwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W GDAŃSKU.

Danziger Allgemeine Ztg. 16.II popiera stanowisko zajęte wczoraj przez prezydenta Ziehma i wyraża niezadowolenie z krytyki hitlerowca Greisera, twierdząc, że w chwili obecnej wszystkie elementy nacjonalistyczne w Gdańsku powinny popierać się wzajemnie w walce o prawo Gdańska, która to walka znajduje zrozumienie w całem społeczeństwie gdańskiem. Pismo jest zdania, iż hitlerowcy powinni czynnie popierać senat, a nie osłabiać swemi nieuzasadnionemi zarzutami jego autorytetu.

Danziger Volkszeitung 16.II we wczorajszych wywodach prezydenta Ziehma upatruje zapowiedź zmiany dotychczasowego kursu polityki porozumienia z Polską i bardzo wątpi, aby zmiana ta wyszła na pożytek Gdańskowi. Jednocześnie pismo socjalistyczne podkreśla powtórzoną wczoraj przez Greisera gotowość współpracy z senatem, a z drugiej strony pewną rezerwę, z którą ta gotowość przez senat i obecną koalicję była przyjętą.

Danziger Landes-Ztg. 16.II pisze, że polityka Gdańska w stosunku do Polski, niezależnie od tego, czy u władzy stoi prawica, czy lewica nie powinna ulegać zasadniczym zmianom. Głównym bowiem jej zadaniem jest obrona samodzielności i obrona niemieckiego charakteru Gdańska. Polityka ta znajduje poparcie wśród ludności, gdyż dążeniem każdego Gdańszczanina jest powrót do Rzeszy, jednak do osiągnięcia tego dążenia brak w chwili obecnej prawnych możliwości. Pozostaje więc polityka t. zw. porozumienia z Polską, która stwarza podstawy obecnej egzystencji Gdańska. Ponieważ jednak dążność do porozumienia nie napotyka na zrozumienie ze strony Polski, konieczne jest uciekanie się do skarg, decyzji Ligi Narodów i t. p. dla obrony praw Gdańska.

JUGOSŁAWJA A RUMUNJA.
SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Völkischer Beobachter 16.II pisze, że według zupełnie wiarogodnych wiadomości wizyta króla Aleksandra u króla Karola miała związek z aresztowaniem przywódców Chorwatów, Słoweńców i innych przez władze jugosłowiańskie i internowaniem ich w Serbji, oraz z ogłoszeniem stanu oblężenia w Rumunji. Królowi Aleksandrowi nie udało się nakłonić króla Karola do zaniechania zawarcia nowego traktatu z Włochami, lecz doszło do porozumienia co do nowego układu rumuńsko - jugosłowiańskiego, zobowiązującego jedną stronę do natychmiastowego udzielenia pomocy stronie drugiej, gdyby w jednym z krajów wybuchło powstanie lub rewolucja, zagrażająca ustrojowi monarchicznemu.

The Morning Post 14.II w koresp. z Belgradu, omawiającej sytuację polityczną w Jugosławji, pisze, że wielkie masy Chorwatów, chociaż niezadowolone są z obecnego régime'u obawiają się jednak jeszcze bardziej Włoch. Koresp. wskazuje, że coraz większa ilość Jugosłowian wierzy, że wojna z Włochami staje się rzeczą nieuniknioną : jest niewielu tylko takich, którzy nie są przekonani, że Włochy z rozmysłem pracują w kierunku rozbioru Jugosławji.

LITWA A ŁOTWA.

Siegodnia 16.II w związku z 15-leciem niepodległości Litwy zamieszcza art. wst., w którym wskazuje m. inn. na konieczność współpracy łotewsko-litewskiej oraz na potrzebę wprowadzenia na Litwie trwałych podstaw dla ustroju demokratycznego, gdyż ustrój teraźniejszy, który jest w obecnych okolicznościach może nawet zbawiennym dla państwa litewskiego, nie może być jednak — zdaniem dziennika — utrzymywany przez dłuższy przeciąg czasu. Artykuł utrzymany jest w duchu przychylnym dla Litwy, wskazuje na ważne znaczenie dla państwa litewskiego decyzji Trybunału Haskiego, wzmacniającej prawa litwy do kraju kłajpedzkiego; sprawę stosunków polsko - litewskich dziennik pomija całkowitem milczeniem.

Na innem miejscu dziennik zamieszcza artykuł B. Oreczkina p. n. „Litewskie portrety", przedstawiający w dodatnim świetle charakterystykę i działalność prez. Smetony oraz trzech ministrów litewskich: Tubelisa, Zauniusa i Rustejki. Autor podkreśla, że premjer Tubelis jest wielkim przyjacielem Łotwy.

Siegodnia 15.II w koresp. z Kowna informuje o odbyciu się na uniwersytecie litewskim zebrania akademickiego oddziału t-wa zbliżenia litewsko-łotewskiego. Koresp. podkreśla, że na zebraniu został wygłoszony referat o konieczności zbliżenia między Litwinami i Łotyszami.

Lietuvos Aidas 11.II donosi za łotewskiem pismem „Briva Zeme" o zamierzonem wprowadzeniu przez rząd łotewski specjalnych opłat dla obywateli łotewskich udających się do uzdrojowisk litewskich. „Lietuvos Aidas" podkreśla, że ten projekt rządu łotewskiego jest popierany również przez socjaldemokratów łotewskich. Ponadto „Lietuvos Aidas" załącza uwagę pisma „Briva Zeme", wdg. którego wymieniony projekt łotewski jest wymierzony głównie przeciwko nieznoszeniu przez Litwę paszportów zagranicznych w komunikacji z Łotwą.

RÓŻNE.

Izwiestja 15.II piszą z Genewy, że konferencja rozbrojeniowa i komitet 19-u obradują w atmosferze, przesyconej elektrycznością. W najbliższych dniach oczekiwane są decydujące wypadki. Wytworzyła się sytuacja, w której niesłychanie trudno jest odkładać dalej decyzję.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.